Rok XIV. Nr. 184 SOSNOWIEC, czwartek 6 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

STOCZNIA GDAŃSKA REDUKUJE POLAKÓW

Dziecinny objaw bezsilnej wściekłości

GDAŃSK, 5. 7. W ślad za zwolnieniem z Stoczni Gdańskiej praktykantów Polaków, studentów Politechniki Gdańskiej i uczniów Polaków, gdański Landesarbeitamt polecił zwolnić teli polskich a do soboty wszystkich Polaków obywateli gdańskich. Dyrektor stoczni gdańskiej, kawaler wielu wysokich orderów polskich, p. Noe — uczynił zadość poleceniu hitlerowskiego pośrednictwa pracy i polecił wymówić pracę proskrybowanym Polakom w terminach określonych. Wskutek tego zarządzenia straciło pracę przeszło 300 Polaków, którzy wraz z rodzinami znaleźli się po prostu na bruku.

Zaznaczyć wypada, że w Stoczni nie ma ani grosza kapitału Rzeszy niemieckiej, udział bowiem w akcjach tej Stoczni przedstawia się w procentach następująco: kapitał angielski 30 procent, francuski 30, polski 20 i gdański 20 procent. Stocznia w 90 procentach pokrywa wszelkie swoje zapotrzebowania w Polsce.

Dyrektor Stoczni gdańskiej Noe posiada brata w Elblągu, który również jest tam dyrektorem Stoczni. Noe gdański jest obywatelem Rzeszy niemieckiej.

GDAŃSK, 6. 7. Gauleiter gdański Forster oświadczył na zgromadzeniu narodowo socjalistycznym w Tiegenhof (Piekło) co następuje:

„My Gdańszczanie stwierdzamy, że chcemy wrócić do Rzeszy. Mogę was zapewnić że wrócimy z całą pewnością do Rzeszy. Jedno słowo naszego wodza znaczy bowiem u nas w Gdańsku tysiąckroć więcej, niż wszelkie krzyki wojenne i kampania kłamliwa całego świata. My w Gdańsku nie pozwolimy się przez nikogo wyprowadzić z równowagi. Żadna pogróżka polska nas również nie zastraszy. Jeżeli Hitler przyniesie nam pewnego dnia długo oczekiwaną wolność, wówczas cała niemiecka ludność Gdańska stanie jak jeden mąż przy nim i poniesie choćby nawet najcięższe ofiary, które od niej będzie wymagał nasz wódz. Nie będziemy szczędzili ani mienia, ani krwi, ani życia naszego".

ś. † p.

z Zoblów

WŁADYSŁAWA KRAWCZYK

PO DŁUGICH I CIĘŻKICH CIERPIENIACH ZASNĘŁA W BOGU DNIA 5-GO LIPCA 1939 R.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ulicy Żytniej Nr. 8 róg Reymonta, nastąpi w piątek, dnia 7-go lipca o godz. 9-ej rano na cmentarz w Sosnowcu do grobu rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się w sobotę dnia 8-go lipca o godz. 8-ej rano w kościele parafialnym na Pogoni

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I RODZINA.

Dookoła ważnej narady na Zamku

W czwartek min. Chodacki wręczy notę Polski Gdańskowi?

WARSZAWA, 5. 7. PAT. Dziś w godzinach południowych P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności P. Marszałka E. Śmigłego - Rydza, prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

WARSZAWA, 5. 7. Uwaga kół politycznych w stolicy skupia się na wczorajszych naradach na Zamku. Zdarza się to w ostatnim tygodniu po raz drugi, iż narada ta odbyła się w gronie rozszerzonym. Normalnie bowiem Prezydent R. P. przyjmuje ministrów w obecności marsz. Śmigłego Rydza, jeżeli chodzi o zagadnienie wewnętrzne, przy czym jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze, obecnym jest również p. wicepremier.

Ostatnio jednak uczestniczyli w naradzie zarówno min. spraw zagranicznych, jak i wicepremier. Świadczy to o tym, że treścią narad były ważne kwestie polityki zagranicznej. Przypuszcza się, że narada wczorajsza na Zamku poświęcona była omówieniu całokształtu sytuacji, jaka ostatnio wytworzyła się na terenie Gdańska. W związku z tym ustalono, — jak słychać — szczegółowe instrukcje co do stanowiska jakie ma zająć wobec Senatu Wolnego Miasta w najbliższej nocie komisarz R. P. Chodacki.

Wbrew doniesieniom, jakoby min. Chodacki już wczoraj złożył notę rządu polskiego w Senacie Wolnego Miasta, w której żąda się wyjaśnień w sprawie ostatnich zarządzeń militarnych w Gdańsku — okazuje się, że nota ta nie została jeszcze złożona i, że zostanie ona wręczona dziś, albo jutro.

NOWA KLĘSKA RZESZY

Kuszenie Bułgarii bez rezultatu

BERLIN, 5. 7. Bułgarski premier i min. spraw zagr. Kiosseiwanow przybył z żoną i córką o godz. 14.30 do Berlina. Na dworcu Lehrte oczekiwali przedstawiciele rządu z min. Ribbentropem na czele oraz kierownicy partii i armii. Premier Kiosseiwanow zamieszka w pałacu Bellevue.

ZAGRZEB, 5. 7. PAT. Premierowi bułgarskiemu Kiosseiwanowi w drodze z Białogrodu do Sremskiej Mitrowicy towarzyszył min. Markowicz.

Rozmowy obu mężów stanu dotyczyły, jak wynika z ich oświadczenia wobec przedstawicieli prasy, ogólnej sytuacji międzynarodowej i spraw szczególnie interesujących oba kraje.

„Dwaj przyjaciele nie potrzebują długo mówić, aby się porozumieć" — oświadczył Kiosseiwanow. Powiedział on dalej, iż zatrzyma się w Białogroddzie w drodze powrotnej z Berlina.

W Zagrzebiu, gdzie premier Kiosseiwanow oczekiwał na pociąg, rozmawiał ponownie czas dłuższy z dziennikarzami. „Im cięższe nastaną czasy — powiedział — tym silniej zaznaczy się wartość przyjaźni jugosłowiańsko-bułgarskiej".

Premier Kiosseiwanow stanowczo zaprzeczył, jakoby miał się udawać do Berlina, by prosić Rzeszę o gwarancje przeciwko agresji ze strony Turcji, Rumunii lub Grecji. „Nie będziemy o nic prosili Rzeszę i nic jej nie będziemy oferowali" — powiedziała jedna z osobistości, towarzyszących premierowi, dodając, że wizyta ma charakter ściśle kurtuazyjny, jako rewizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha, który w swoim czasie był w Sofii.

Wielkie manewry

na zachodzie Niemiec

BERLIN, 5. 7. Kanclerz Hitler zwiedził w towarzystwie marsz. Goeringa jako naczelnego wodza lotnictwa, próbną placówkę lotnictwa niemieckiego w Rechlin, gdzie był informowany przez gen. Udeta. W wizycie tej brało udział wielu generałów niemieckich a m. in. Milch i Keitel. Obecnie odbywają się również ćwiczenia lądowych wojsk łączności w rejonie koło Paderborn na zachodzie Niemiec. Kierownictwo manewrów mieści się w Kassel.

Według opinii niemieckiej są to największe dotychczas manewry tej broni. — Prowadzi je osobiście inspektor łączności gen. major Fellgiebel. Godny uwagi jest fakt, iż podczas manewrów obecnym jest dowódca włoskiej inżynierii wojskowej, Guliano. Naczelny dowódca armii lądowej gen. Brauchitsch był obecny na ćwiczeniach pionierskich w Fürstenwalde.

W związku z manewrami zarządzono w całych Niemczech 2-miesięczną przerwę w zebraniach partyjnych, urzędniczych i związkowych.

„Jesteśmy gotowi do prowadzenia wojny!"

Gdańsk nigdy nie będzie „Gau Nordmark"

Co miało się stać w dniu 2 lipca

PARYŻ, 5. 7. Omawiając główne zagadnienie, będące na porządku dziennym, tj. Gdańsk, francuskie koła polityczne skłonne są uważać sytuację w tym punkcie za lekko odprężoną. „Ouvre" pisze: „że dekrety, włączające Gdańsk do Rzeszy były przygotowane i miały być ogłoszone w dn. 2 lipca. Przewidywały one wydzielenie Gdańska w specjalną prowincję „Gau Nordmark". Na czele jej mieli stać Forster i Greiser. Na cofnięcie przygotowań wpłynęły mowy Daladiera i Halifaxa, a zwłaszcza ultymatywne ostrzeżenie, zakomunikowane przez Bonneta ambasadorowi Weltschekow".

GDAŃSK JEST WART WOJNY

PARYŻ, 5. 7. PAT. Na łamach „La Justice", b. minister Frossard omawia obszernie zagadnienie Gdańska, podkreślając raz jeszcze, że stanowisko Francji i Anglii w tej sprawie nie podlega żadnym wahaniom i jest bezwzględnie ostateczne.

„Najlepszym środkiem do zapewnienia pokoju — pisze w zakończeniu Frossard — jest przekonanie Hitlera, że jesteśmy gotowi do prowadzenia wojny".

LONDYN, 5. 7. PAT. „Daily Herald" omawiając zagadnienie Gdańska, pisze m. in. „Nikt nie może wątpić w to, że Gdańsk byłby tylko krokiem naprzód w rozmyślnej polityce panowania nad innymi. Rząd niemiecki już teraz w swej polityce odnośnie Gdańska daje świeże dowody, że Wolne Miasto jest jedynym środkiem do celu. Gdańsk sam przez się nie przedstawia dla Hitlera takiej wartości, aby z jego racji narażał się na tak straszne ryzyko. Hitlerowcy nie mogą stwierdzić, że społeczeństwo gdańskie jest źle traktowane, albowiem rządzą tam sami na własną modłę. Niesposób wskazać na jakiekolwiek korzyści gospodarcze, jakie mogłyby wypłynąć dla Gdańska z całkowitej unii z Rzeszą. Przecięcie związku z handlem polskim stanowiłoby dla Gdańska bolesny cios gospodarczy po którym czekałaby go smętna wegetacja. Dyktator Niemiec ma znacznie rozleglejsze plany. Gwarancja brytyjska udzielona została w sprawie daleko ważniejszej, niż sprawa Gdańska i jeśli wyzwanie zostanie rzucone, zobowiązania gwarancyjne będą ściśle honorowane — kończy „Daily Herald".

Rozwiązanie rad miejskich

W NAJWIĘKSZYCH MIASTACH PROTEKTORATU.

Protektor Rzeszy baron von Neurath zawiadomił przewodniczącego rządu protektoratu dr. Hache, iż na mocy rozporządzenia kanclerza Rzeszy z dnia 16 marca rb. zarządził rozwiązanie rad miejskich w Brnie, Budziejowicach, Igławie, Morawskiej Ostrawie i Ołomuńcu. W miastach tych władzę sprawować będą komisarze rządowi. Rozpisanie nowych wyborów do rozwiązanych rad miejskich będzie dopuszczalne tylko po uprzednim udzieleniu zgody ze strony protektora. Na mocy powyższego zarządzenia burmistrze wie członkowie rad miejskich oraz inne organy samorządu miejskiego w tych miastach mają natychmiast złożyć swoje urzędy.

Za wykonanie tego zarządzenia odpowiedzialni są szefowie rad krajowych.

—oOo—

Z zazdrości usiłował utopić

ŻONĘ W RZECE.

Plaża nad Horyniem w Buhryniu powiat rówieńskiego była widownią bestialskich wyczynów miejscowego parobka Maksyma Rymaruka, który podejrzewając swą żonę Chrystynę o zdradę małżeńską, w szale zazdrości usiłował ją utopić. Przyczyną zamiaru zazdrosnego męża była przejażdżka kajakiem jego żony w towarzystwie kancelisty. Rymarukowa obawiając się agresji męża, schroniła się do szatni, gdzie jednak została potur bowana przez oszalałego parobka. Wśród krzyków i płaczu kobiet, Rymaruk wrzucił żonę do Horynia, gdzie trafiwszy na głębię, zaczęła tonąć. Tonącej uratowano życie a Rymaruka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Złóż ofiarę na FON.

Na szpaltach pism

Państwa bałtyckie i Polska

ABC, omawiając trudną sytuację państw bałkańskich, które na skutek dążenia wielkich mocarstw pragnących opanować Bałtyk, znalazły się pomiędzy niemieckim młotem i sowieckim kowadłem i dziś rozglądają się za silnym sojusznikiem, który zdolny do obrony ich niepodległości, równocześnie nie czyhał by na podporządkowanie ich sobie — pisze, że takim właśnie państwem jest Polska.

Niewątpliwie interes Polski wyraźnie leży w zachowaniu niezależności państw bałtyckich ale nie tylko interes gospodarczy skłania nas do zajęcia tego stanowiska. Polska nie może dopuścić do osiedlenia się obcych wpływów nad wybrzeżem Bałtyku, będącym dziś w posiadaniu Łotwy, Estonii i Litwy — bo grozi to jej bezpośrednio zaatakowaniem polskiego morza. Z drugiej jednak strony niejako misją polityczną Polski stała się obrona państw słabszych przed zaborcami. Nie płynie to z jakichś mistycznych ogólnoludzkich tylko pobudek — ale wprost z roli państwa polskiego jako czynnika równowagi w Europie Środkowej i Wschodniej.

Gdyby tę prawdę, że Polska jest naturalnym obrońcą słabszych swych sąsiadów, zrozumieli wcześniej Czesi — na pewno dziś nie przeżywali by bolesnej tragedii.

Wobec więc stanowiska Polski naturalnym biegiem rzeczy państwa bałtyckie winny nawiązać z nią jak najbliższy kontakt. Zapewni to bowiem im obronę niezależności, Polsce ułatwi niedopuszczenie do przerostów niemieckich czy rosyjskich, a Europie da zachowanie tak upragnionej równowagi.

Kardynał Innitzer

obrzucony zgniłymi jajami

W ostatnich dniach doszło w północno—zachodniej Austrii do bardzo burzliwych demonstracyj przeciw kardynałowi Innitzerowi ze strony tamtejszych narodowych socjalistów, które przybrały w ostatnią niedzielę takie rozmiary, że zmusiły kardynała Innitzera do przedwczesnego przerwania wizytacji diecezji i powrotu do Wiednia.

Mianowicie podczas wizytacji probostwa i udzielenia bierzmowania doszło w miejscowości Gross-Weikersdorf do głośnych i burzliwych demonstracyj przeciw kardynałowi Innitzerowi, które osiągnęły swój punkt kulminacyjny w Koeningsbrunn. Tam narodowi — socjaliści obrzucili kardynała Innitzera zgniłymi jajami, wołając, że jest winny śmierci Planetty i Holzwebera (oskarżonych jak wiadomo, o zamordowanie Dollfussa i skazanych na śmierć a za którymi podobno kard. Innitzer nie chciał się wstawić.

Wobec tak wrogiego zachowania się narodowych — socjalistów kardynał Innitzer opuścił Koenigsbrunn, udając się pospiesznie do Wiednia.

Zajścia powyższe wywołały wielkie wrażenie na ludności katolickiej Austrii.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

7)

Na wspomnienie Korfa twarz Hanki momentalnie spochmurniała. Nie uszło to uwagi Stanisława, więc w pewnej chwili spytał:

— Pani nie lubi mojego szefa?

Wzruszyła ramionami, jakby tym chciała wyrazić całą wzgardę, jaką miała dla tego człowieka. Po chwili dopiero odpowiedziała:

— Każdy inny na moim miejscu nienawidziłby tego człowieka.

— Dlaczego? Czy jest to naprawdę tak zły człowiek?

— Długie to dzieje. Dość chyba będzie powiedzieć, że z sześciu osób mojego rodzeństwa zostałam obecnie ja sama, a i to nie jestem pewna, czy zejdę z tego świata śmiercią naturalną, czy też znowu jaki złośliwy „przypadek" dopomoże mi do przeniesienia się na drugi, lepszy świat.

— Nie rozumiem dobrze: czyżby pan Korf nastawał na pani zdrowie?

— I ja tego nie wiem dzisiaj, gdyż w ostatnich czasach nie zdarzyło się nic takiego, co wskazywałoby na to. Ale biorąc miarę z wypadków przeszłych, nie uwierzę nigdy, aby Korf tym razem dał za wygraną ostatecznie.

A gdy Biernacki nalegał, aby mu opowiedziała szczegółowo wszystkie przeszłe wypadki, Hanka grzecznie odmówiła.

— Tak mało się znamy dotychczas, że zwierzenie moje nie miałoby najmniejszego sensu — powiedziała. — Przy tym nie wiem, czy i panu mogę zaufać. Jesteś wszak pracownikiem tegoż właśnie Korfa.

— Nie oznacza to jednakże wcale, abym musiał mu tym samym sprzedać sumienie — odrzekł jej na to. — U Korfa pracuję, to prawda, ale przez to samo nie jestem obowiązany solidaryzować się z jego złymi czynami.

Jednakże Hanka tego dnia nie chciała nic więcej powiedzieć. Dopiero znacznie później, gdy już stosunki ich zmieniły się ze zwykłych przyjacielskich na stosunki bardziej osobiste, gdy Stefan pewnego dnia oznajmił jej w słowach delikatnych i ostrożnych o swojej miłości, co ona przyjęła dość przychylnie — opowiedziała mu o wielu tajemniczych wypadkach z dalszej i bliższej przeszłości, w czym palce niezawodnie maczał Korf.

— Korfowi chodzi o wyrugowanie nas z majętności. Na wielu terenach naszych bezspornie pobudował już swoje zakłady. Zależy mu więc dzisiaj, kiedy sprawa wciąż jest w toku, aby go z nich nie usunąć. Próbowano rozmaitych sztuczek, aż do morderstw włącznie, aby nam wydrzeć posiadane dokumenty. Nie udało się.

— Gdyby nawet dokumenty te zginęły — powiedział wtedy Biernacki — nie na wiele zdałoby się to przeciez Korfowi. Odpisy tych aktów można w każdej chwili otrzymać na hipotece.

— Właśnie, że nie można. Hipoteka nasza w czasie wojny światowej została całkowicie zniszczona, a częściowo księgi wywieziono do Rosji i tam przepadły. Dlatego te dowody, jakie posiadamy, są w obecnych warunkach jedynymi dowodami na stwierdzenie, że tereny samowolnie zajęte przez Korfa, są terenami naszymi.

— Wszakże Korf wciąż utrzymuje, że tereny te najlegalniej w świecie nabył od chłopów. Stanowiły one podobno serwitut chłopski na gruntach dworskich.

— Nieprawda. Serwitut dawno został uregulowany. Daleko wcześniej, zanim Korf zjawił się tutaj.

— No, ta wszystko nie upoważniło by jeszcze Korfa do prowadzenia walki na śmierć lub życie. Wszakże tereny te nie przedstawiają tak nadzwyczajnej wartości, aby do ich posiadania iść nawet po trupach.

— Przeciwnie, tereny te są bardzo bogate: posiadają rudę żelazną i piryt. W innym miejscu znowu natrafiono na ślady ropy naftowej... wie, jest jedyną kopalnią w którą wydobywać może każdy dowolnie, podczas gdy kopaliny mineralne stanowią własność państwa.

— Wiem o tym i teraz rozumiem, dlaczego ta walka jest tak bezwzględna.

Od tej pamiętnej rozmowy minęło wiele czasu. Biernacki poślubił ideę obrony samotnej kobiety, jak swoją własną, a że przy tym z czasem doszło do formalnego między nimi narzeczeństwa, uważał więc, że broniąc sprawy Hanki, broni tym samym sprawy swojej własnej. Nie chodziło mu bynajmniej o to, aby obronić majętności Hanczyne przed grabieżą Korfa po to, by następnie dostać je dla siebie, ale tylko, bo jego sumienie człowieka uczciwego burzyło się na samo wspomnienie, że ten człowiek, który już dzisiaj posiadał miliony, wyciągał ręce zachłannie po resztę cudzej własności.

Z biegiem czasu Biernacki zapoznał się z dziejami rodu Krzywieckich i wiedział, że ród ten wywodził się z Podola i przybył na teren tutejszy w wieku ośmnastym, otrzymując dzisiejsze majętności po kądzieli. Hanka Krzywiecka, imienniczka ostatniej po kądzieli tego rodu, poślubiona była niegdyś sławnemu Janowi Bieleckiemu, który za zniszczenie własnego szczęścia poszukał pomsty na możnym panu na Brzeżanach, biorąc jego głowę, za co został skazany na karę miecza i banicję.

d. c. n.

Oś w cieniu wielkich demokracji

Role się zmieniają. Jeszcze nie tak dawno temu państwa osi zaskakiwały wciąż świat faktami dokonanymi, a t. zw. wielkie demokracje bezradnie usiłowały protestować. Dziś sytuacja jest o tyle inna, że oś czuje się „okrążana", ministrowie propagandy wygłaszają pokojowe mowy: jednym słowem defensywa. Tymczasem wielkie demokracje są czynne — nie w sensie zaborczym, ale w sensie przygotowań obronnych.

Coraz bardziej skomplikowaną staje się sytuacja Japonii na Dalekim Wschodzie. Końca wojny z Chinami jakoś nie widać, choć 7 lipca mija trzecia rocznica. W Chinach czynnych jest 48 dywizji japońskich, czyli około 60 proc. możliwości mobilizacyjnych Cesarstwa. Pod panowaniem Japonii są tylko pewne punkty, niektóre drogi i rzeka Jang-Tse. Chiny dysponują dziś po za silną armią regularną — t. zw. armiami partyzanckimi, w liczbie 9. Z partyzantką mają one obecnie już tylko wspólną nazwę. Cały materiał wojenny importowany w ciągu ostatnic 2 lat stanowi wyposażenie tych oddziałów, znakomicie zorganizowanych i dowodzonych.

Z drugiej strony — ponownie, w sposób niespodziewany doszło do poważnych starć sowiecko - japońskich. Sowiety dysponują na północnym odcinku frontu daleko—wschodniego dwiema armiami: 15 dywizji piechoty i 3 dywizje kawalerii, razem 600 — 650.000 luddzi na froncie długości 1.500 km. i około 1.000 samolotów Drugie ugrupowanie sowieckie znajduje się w autonomicznej republice Mongolii Zewnętrznej, skąd to urzędowa japońska agencja Domei donosi o nieprawdopodobnych zwycięstwach powietrznych. W ciągu kilku dni Japończycy zestrzelić mieli 180 samolotów sowiecko - mongolskich, z tego 98 jednego dnia, tracąc zaledwie 9 maszyn. Zdaniem najzupełniej obiektywnych fachowców wojskowych, nie równowaga strat jest zbyt rażąca. Tymbardziej, że w ciągu ostatnich 2 lat pomoc Sowietów dla Mongolii Zewn. wyniosła do 300 samolotów, czyli większość tej armii lotniczej już nie istnieje... Komunikaty te żywo przypominają gadulstwo „radiowego generała" hiszpańskiej armii narodowej, Queipo de Llano.

Na drugim końcu Azji doszło do porozumienia francusko tureckiego, dzięki któremu ważna strategicznie kolej Aleppo — Damaszek będzie mogła być wykorzystana dla ewentualnego przesunięcia wojsk tureckich do sfery kanału Sueskiego, zagrożonego możliwością szybkiej koncentracji włoskiej na granicy Libii. To posunięcie świadczy wymownie o dalekowzroczności przygotowań bloku pokojowego. Innym tego dowodem jest projekt przesunięcia granicy wieku poborowych w Anglii z 24 na 21 rok życia co da o 800 tysięcy ludzi więcej Jest to jednak chwilowo tylko projekt.

Tempo przygotowań wielkich demokracji Zachodu wprowadza w ogóle atmosferę poczucia własnej siły, a zatem — atmosferę pewnego uspokojenia. Nie zakłóci też tego uspokojenia oficjalna zapowiedź wizyty niemieckiego krążownika „Königsberg", który odwiedzić ma Gdańsk w ostatnich dniach sierpnia. Polskie sfery miarodajne przyjęły tę zapowiedź bez zdziwienia, gdyż flota niemiecka od wiedza port gdański rok rocznie w porze letniej. W sprawie Gdańska zachowujemy spokój, śledząc strategiczną propagandę niemiecką. Spokój ten dobrze jest widziany na Zachodzie, czego dowodem uznanie wyrażone przez Chamberlaina dla Polski

PAT.

SOWIETY CHCĄ WCIĄGNĄĆ ANGLIĘ
do wspólnego frontu przeciw Japonii

Według informacyj ze źródeł angielskich rokowania z Rosją o zawarcie paktu wzajemnej pomocy posunęły się znacznie naprzód jednak nie znajdują się jeszcze w przededniu finalizacji.

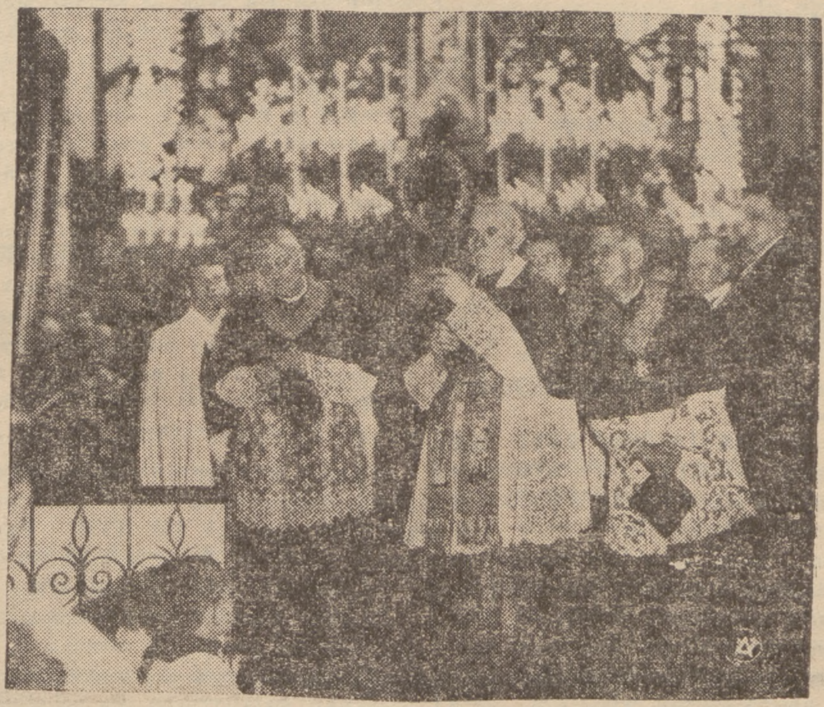
Rząd sowiecki przyjął wprawdzie ostatnie propozycje angielskie z pewnymi drobnymi zastrzeżeniami, które nie nastręczą zbytnich trudności, jednak równocześnie Sowiety wysunęły pewne nowe kwestie,

KTÓRE NIE BĘDĄ ZBYT ŁATWE DO ROZWIĄZANIA.

Rosja podobno chce skłonić Anglię do rozszerzenia działania paktu na Daleki Wschód. Anglia wolałaby nie palić w ten sposób mostów do ewentu alnego porozumienia z Japonią i do tychczas zdecydowanie opierała się zaproszeniu rosyjskiemu do współpracy przeciwko Japonii. Jeśli jednak Japończycy nie odstąpią od swej najnowszej manii zdejmowania publicznie spodni Anglikom w Tsientsinie nie jest wykluczone, że wbrew swej woli Japończycy

SAMI ZMONTUJĄ PRZECIWKO SOBIE FRONT ANGIELSKO - ROSYJSKI.

W Moskwie odbywają się, jak widzimy, ostre targi. Rosja eksploatując korzystną dla siebie koniunkturę, naciska na Londyn, by wydobyć maksimum ustępstw. Dużo już osiągnęła, skłoniwszy Anglię do udziału w gwarancjach dla państw bałtyckich.



UROCZYSTA PROCESJA Z KORONĄ CIERNIOWĄ JEZUSA CHRYSTUSA.

W dniu 2 lipca odbyły się we Francji wielkie uroczystości religijne, związane z 700-letnią rocznicą przybycia do katedry miasta Sens oryginalnej korony cierniowej Jezusa Chrystusa. Korona ta została wykupiona przez św. Ludwika z rąk kupców weneckich.

Ponieważ korona ta jest obecnie przechowywana w specjalnej kaplicy w paryskiej katedrze Notre - Dame, została ona w uroczystej procesji przeniesiona przez arcybiskupa Paryża kardynała Verdier do katedry w Sens.

Na zdjęciu kardynał Verdier błogosławi koroną cierniową Chrystusa, przymocowaną do krzyża, tłumy wiernych, zgromadzone na trasie procesji.

DEFETYSTA DEAT ZNÓW NA WIDOWNI
Tym razem chwali Stalina

Pod tytułem „Pochwała Stalina" ukazał się w dzienniku paryskim L'Oeuvre" (1 b. m.) artykuł p. M. Deat. Autor zyskał sobie spory rozgłos wątpliwej coprawda wartości.



PO WYCIECZCE ROLNIKÓW POLSKICH DO KOPENHAGI.

Na zdjęciu rolnicy polscy w krakowskich byciu do Kopenhagi przyglądają się z zainteresowaniem panoramie miasta. sukmanach przy okręcie SS Pułaski po przy

wystąpieniem swoim kilka miesięcy temu na łamach tegoż „L'Oeuvre" w sprawie Gdańska,

ZAJMUJĄC WÓWCZAS STANOWISKO WRĘCZ DEFETESTYCZNE.

Został skrytykowany i potępiony przez całą prawie prasę francuską. Nie zmienił jednak, jak widać, swoich zapatrywań, czego wyrazem jest obecny artykuł „Pochwała Stalina".

W dość perfidnie, choć zręcznie skonstruowanych wywodach, twierdzi p. Deat, że „nie ma urazy ani do Mołotowa, ani do Stalina za to, iż nie chcą wyciągać kasztanów z ognia, t. zn. podpisywać paktu z Anglią

I PRZYSTĄPIĆ DO FRONTU PRZECIW NIEMCOM"

Po tym osobliwym wstępie p. Deat wyjaśnia dlaczego rządowi sowieckiemu nie spieszno — jego zdaniem — do wzięcia udziału w ewentualnym konflikcie, choć — jednocześnie — pokreśla agresywne zamiary Niemiec w stosunku do Rosji zarówno na odcinku bałtyckim, jak i na ukraińskim.

Właściwa jednak pointa artykułu kryje się w zdaniu końcowym. Tu mówi p. Deat: „Nie, nie mam żalu do Mołotowa, ani do Stalina. Pragnąłbym tylko móc pewnego dnia zwrócić się

Z TĄ SAMĄ POCHWAŁĄ DO NIEKTÓRYCH FRANCUZÓW".

Jest więc znów, tylko w innej formie, próba kuszenia opinii przejściem do polityki izolacji, do odgrożenia się do problemów Europy poza linią Renu. Perfidia w argumentacji, tendencja zachwalania polityki wstrzemięźliwości, rzekomo „dyktowanej interesami kraju" mają w tym artykule p. Deat to samo tło i te same motywy, co w jego artykule a propos Gdańska

ALE I TYM RAZEM, JAK UPRZEDNIO GŁOS P. DEAT BĘDZIE GŁOSEM „IZOLOWANYM".

Opinia publiczna we Francji, jej sfer politycznych i rządowych wypowiedziała się bez zastrzeżeń, mocno i dobitnie w sensie wręcz przeciwnym temu. co myśli i pisze p. Deat o „utrwalaniu" pokoju w Europie. Prasa niemiecka słabą i krótką tylko będzie miała uciechę z wyskoku prasowego p. Deat, który zechce niewątpliwie podchwycić i wyzyskać dla swoich celów.

R.

650 ŻYDÓW EMIGROWAŁO Z SŁOWACZYZNY.

Ostatnio opuścił Słowaczyznę pierwszy transport emigrantów żydowskich w liczbie 650 osób pod opieką słowackiego oficera policyjnego.

Emigranci udają się na pokładzie parowca Dunajem do Warny w Bułgarii.

FABRYKUJĄ NARTY CHOĆ NIE WIDZIELI NIGDY ŚNIEGU.

Największa fabryka nart w Stanach Zjednoczonych znajduje się w miasteczku Ocala w stanie Florydy, którego mieszkańcy nigdy nie widzieli śniegu.

W roku zeszłym eksport nart z Ocala do Norwegii wynosi 100000 par

Problemy dnia

Sprawa organizacji week-endów pracowniczych w Zagłębiu

Niedziela czy dzień świąteczny spędzamy zwykle w domu, odpoczywając po całotygodniowej pracy. Odpoczynek ten polega przeważnie na wyspaniu się do południa, krótkim spacerze i bezczynnym siedzeniu w domu, urozmaiconym czasem wizytą lub pójściem do kina.

Tak spędzony dzień świąteczny wytrąca jąc człowieka z rytmu pracy, rozleniwia go i w rezultacie nie daje należytego odpoczynku i odrodzenia sił fizycznych i psychicznych do dalszej pracy. Szczególnie podczas lata

KONIECZNE JEST ODERWANIE SIĘ OD ŚRODOWISKA MIEJSKIEGO I SPĘDZENIE CHOĆ JEDNEGO DNIA W TYGODNIU A O ILE MOŻNOŚCI RÓWNIEŻ I SOBOT NIEGO POPOŁUDNIA W OTOCZENIU PRZYRODY.

Akcja umasowienia w Polsce week-endów pracowniczych, napotyka jednak na poważne przeszkody, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba: zbyt duże koszty week—end'ów, nieprzygotowanie terenów week-end'owych oraz brak dostatecznego zrozumienia konieczności racjonalnej organizacji wypoczynku świątecznego.

NAJPOWAŻNIEJSZĄ POZYCJĄ KOSZTÓW JEST PRZEJAZD Z MIASTA DO MIEJSCA WEEK-END'U

Ponieważ autobusy nie udzielają wycieczkowiczom żadnych zniżek, pozostaje podróż koleją.

Dyrekcja warszawska PKP. wydaje bilety indywidualne świąteczne (powrotne) ze zniżką 33 proc. Bilety te tylko częściowo odpowiadają potrzebom akcji week-end'owej, gdyż można z nich korzystać jedynie w samym dniu świątecznym, odpada więc sobotnie popołudnie, czyli 1/3 czasu przeznaczonego na odpoczynek.

WRESZCIE ZNIŻKA TA JEST ZBYT MAŁA — CENA BILETU POWROTNEGO PRZY PRZEJEŹDZIE 50 KM, WYNOSI 3 ZŁ. 80 GR.

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach wyjazd, zwłaszcza z rodziną jest dostępny tylko dla ludzi zamożnych. Zniżkę 50 proc. mogą uzyskać wycieczkowe, liczące wyżej 60 osób, przy przejeździe ponad 100 km, — a więc i to nie rozwiązuje właściwie sprawy.

Trzeba jednak wyrazić przypuszczenie że w miarę organizowania masowego ruchu week-end'owego,

WŁADZE KOLEJOWE WEZMĄ POD UWAGĘ JEGO POTRZEBY I PRZYSTOSUJĄ DO NICH PRZEPISY TARYFOWE.

Zagadnienie przystosowywania terenów week-endowych oraz propagandy tej formy wypoczynku jest sprawą wymagającą osobnego omówienia. Dodamy tylko, że próby zorganizowania akcji na szerszą skalę i skoordynowania rozproszonych wysiłków różnych organizacji społecznych, turystycznych itp. podjęło ostatnio wojewódzkie Biuro Wczasów w Warszawie, rozpoczynając je od zorganizowania cyklu wycieczek jedno i dwudniowych oraz wycieczek kolarskich. Jednocześnie biuro bada możliwości zainstalowania stałych punktów week-end'owych w kilku miejscowościach podwarszawskich posiadających odpowiednie warunki naturalne. Akcja biura napotkała już na żywy oddźwięk ze strony zainteresowanych sfer pracowniczych Biuro współpracuje z organizacjami społecznymi, pracowniczymi, sportowymi i turystycznymi

Wartoby o tej sprawie pomyśleć i w Zagłębiu Dąbrowskim

MOŻEBY ZAJĘŁA SIĘ TYM ZAGADNIENIEM KTÓRAŚ Z ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH LUB ZWIĄZKÓW.

Sprawa wczasów pracowniczych została już bowiem pomyślnie rozwiązana. Kolej więc teraz ma zająć się zorganizowaniem odpoczynku świątecznego dla robotników i pracowników umysłowych w Zagłębiu.

Rozpoczęcie półkolonii

W CZELADZI.

Dnia 6 bm. tj. w czwartek komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi uruchamia półkolonie dla 300 dzieci bezrobotnych. Półkolonia będzie miała siedzibę w szkole na Skałce. Z półkolonii będą korzystały dzieci szkół nr. 3 i 4 w Czeladzi. Dzieci otrzymywać będą 3 posiłki dziennie Od godz. 8 rano do 4 popołudniu będą spędzać czas na grach i zabawach w parkach i zagajnikach Tow. Saturn. Szczególnie miłym miejscu jest park Jordanowski pod Borzechą. Wszystkie dzieci, które już są zapisane na tę półkolonię stawić się winny o godz. 8 rano w czwartek w szkole na Skałce, a dzieci nie zapisane jeszcze mogą się zgłosić do kierowniczki półkolonii p. Zofii Gromskiej.

—oOo—

Zebranie pracowników

PIEKARSKICH W ZAGŁĘBIU.

W nadchodzącą sobotę, 8 bm, w sali wiasnej (Dom Ludowy, Sosnowiec, Jasna 26), odbędzie się ogólne zebranie pracowników piekarskich Zagłębia Dąbrowskiego, zwołane przez komisję okręgową Związków Zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Z uwagi na sprawy zasadnicze, jakie będą omawiane na tym zebraniu, a przede wszystkim z uwagi na toczącą się akcję o zawarcie układu zbiorowego w piekarstwie obecność pracowników piekarskich obowiązkowa. Początek zebrania o godzinie 18.30.

Wypadek przy pracy

W FABRYCE „ZAMKOST".

Wczoraj w fabryce „Zamkost" w Będzinie uległ wypadkowi robotnik Jan Ornat, zam. w Sosnowcu na kolonii Zuzanna 6. Ornatowi spadający złom żelaza zgniótł stopę.

Przewieziono go na kurację do szpitala.

Lustracje w Dąbrowie i Sosnowcu

przeprowadziły komisje sanitarne

Komisja sanitarno - porządkowa w Dąbrowie przeprowadziła wczoraj inspekcję posesyj, zobudowań oraz sklepów. W związku z tym spisano na opornych szereg protokułów.

W skład komisji wchodzili: starosta J. Boxa, lekarz powiatowy dr. Rie del. prez. Trzęsimiech i inż. Krupski.

* * *

Onegdaj bawiła w Sosnowcu specjalna komisja sanitarna wojewódzka Komisja między innymi przeprowadziła ponownie inspekcję rampy Cukiermana. Po dłuższym badaniu komisja orzekła, że rampa musi być zlikwidowana.

625 dzieci na koloniach i półkoloniach

w Zawierciańskim

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu, otwarte zostały na Krzemiendzie, kolonie let nie dla625najbiedniejszych dzieci tych których ojcowie powołani zostali na ćwiczenia wojskowe.

Półkolonie letnie prowadzone z funduszów Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, powierzone prowadzić przez ZPOK i KGW. — zostały otwarte dla 560 dzieci w następujących miejscowościach: w Mrzygłodzie, Kromołowie, Łazach, Myszkowie, Żarkach, Niegowie, Porębie i Porębie — Górka.

DZIECIŃCE DLA 700 DZIECI.

Na czas największej pracy w polach zostały w tych dniach otwarte dziecińce sezonowe dla 360 dzieci ma łoletnich, zorganizowane przez ZPOK w Zawierciu, w następujących miejscowościach powiatu: w Błanowicach, Marciszowie, Czarnej — Strudze i Ciągowicach.

Jednocześnie KGW. i ZPOK, objęmie dziecińce sezonowe dla 340 dzieci w innych miejscowościach powiatu.

Na dziecińcach dzieci będą dożywiane oraz otaczane troskliwą opieką.

Gałąź spadająca z drzewa

ciężko poraniła kobietę

Onegdaj w godzinach popołudniowych wydarzył się w Sosnowcu obok ulicy Pańskiej wypadek, któremu uległa Józefa Sałatowa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 33.

Wypadek miał przebieg następujący: Obok terenów, gdzie przeprowadzana jest regulacja Czarnej Przemszy robotnicy ścinali rosnące tam drzewa. Po ścięciu jednego z drzew olbrzymia jego gałąź zawisła na sąsiednim drzewie. W tym czasie poszła tam zbierać gałęzie Sałatowa. Podczas zbierania gałęzi, za podmuchem wiatru, wisząca gałąź spadła na ziemię ciężko raniąc kobietę w plecy i głowę.

Sałatową przewieziono do szpitala.

Drzazgi

Zapaszki

Gazety już głosiły, że z zabudowań obok kościółka kolejowego i hurtowni dolatują dosyć sobie dławiące zapaszki. Myślało się, że cóż? — gazety napisały, więc znajdzie się ktoś kto poupząta nieczystości i znów będzie spokój. Przynajmniej na jakiś czas.

Tymczasem nic. Jak zalatywało, tak zalatuje. Przejść nie można, bo w nosie kręci. Zwłaszcza gdy jest trochę cieplej trudno wytrzymać. Jakaś padlina, czy coś w tym rodzaju.

Dużo ludzi tamtędy przechodzi, wszyscy nosami kręcą, rozglądają się skąd, co?. A to z tych zabudowań, na zewnątrz ładnie na zielono, pomalowanych.

Czy nikt z powołanych do tego nie zajrzy jak to tam jest od wewnątrz? Co tam leży? Co tam gnije i zanieczyszcza powietrze w samym śródmieściu Sosnowca?

Zresztą ciekawi nie jesteśmy, idzie nam tylko o czyste powietrze... wim.

Wyjaśnienie

W związku z artykułem w rubryce „Drzazgi" pt. „Patriotyzm, na wynos", zamieszczonym w numerze 113 „Expresu Zagłębia" z dnia 25 kwietnia 1939 r. oświadczamy, że byliśmy mylnie poinformowani i nie mieliśmy intencji poddawać w wątpliwość patriotyzm redaktora Arnolda Stefana.

Za wyrządzoną Mu mimowoli krzywdę — przepraszamy.

WYDAWNICTWO „EXPRES ZAGŁĘBIA".

—x—

Przy głośniku

RADIOWY OBÓZ HARCERSKI

Wielkie zainteresowanie dla spraw związanych z radiem, jakie wykazywała zawsze młodzież harcerska, nie słabnie lecz stale wzrasta. Należy zanaczyć że poszczególne drużyny harcerskie prowadzą stale kursy przysposobienia radiowego, a nawet posiadają własne stacje krótkofalowe i biorą żywy udział w polskim ruchu krótkofalarskim

Ostatnio zorganizowano specjalny harcerski obóz radiowy ,który odbędzie się na Śląsku i trwać będzie przez cały miesiąc. Obóz ten rozpoczyna się dn. 26 lipca.

Na zakończenie obozu odbędzie się egzamin, upoważniający do świadectwa Polskiego Związku Krótkofalowców.

TRANSMISJA Z ŻELAZNEJ WOLI

Przed kilku laty rozpoczęto prace nad odrestaurowaniem najdostojniejszej pamiątki dla muzyki polskiej — Żelaznej Woli, gdzie urodził się Fryderyk Chopin. Wykupiono z rąk prywatnych domek wraz z siedmioma hektarami przyległych gruntów i przystąpiono do odnowienia domu i zakładania parku. Siedziba państwa Chopinów, w której ujrzał świat Boży polski geniusz muzyczny, odrestaurowana została według starych wzorów i rycin.

Tutaj w Żelaznej Woli, przyszłym miejscu pielgrzymek wszystkich, którzy umiłowali muzykę organizuje Polskie Radio dn. 6 bm. o godz. 21 Letni wieczór. Transmitowany on będzie na całą Polskę i rozgłośnie węgierskie. Do Żelaznej Woli przybędzie chór młodzieży szkolnej, aby odśpiewać pieśni mazowieckie, takie same jak te które słyszał mały Frycek, gdy biegał popolach gdy w skupieniu przysłuchiwał się pieśniom wiejskich dziewcząt przy pracy, lub też gdy znieruchomiały stał pod oknami karczmy, skąd dolatywały dźwięki kapeli. Pieśni te wywarły na twórczości Chopina wpływ decydujący. Z nich to powstały natchnione mazurki o tematach zbliżonych do pieśni, które śpiewać będzie chór szkolny. Mazurki wykona Zofia Rabcewiczowa. Koncert zakończą pieśni Chopina w wykonaniu Anieli Szlemińskiej.

—oOo—

Odpowiedzi redakcji

WP. „ATI" — Za uwagi dziękujemy. Niestety nie będziemy ich mogli wykorzystać, gdyż wymienione artykuły pochodzą z serwisów prasowych rozsyłanych do wszystkich bez wyjątku pism.

Na froncie pracy

Ciągłe zatargi w Zagłębiu

między pracodawcami, a robotnikami

Na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskim ciągle trwają zatargi między pracodawcami i robotnikami. Niemal zawsze tłem zatargu są sprawy wysokości płac, niedotrzymywania przez przemysłowców zawartych umów lub zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych. Szerek takich spraw jest obecnie przedmiotem interwencji inspektora pracy w Sosnowcu inż. Rosena.

Załatwiony zatarg

W KAMIENIOŁOMACH ZAGÓRSKIEGO W DĄBROWIE.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie unormowania warunków pracy w kamieniołomach Zagórskiego w Dąbrowie. Związek robotniczy wysunął zarzuty przeciw właścicielowi kamieniołomów, podkreślając że zatrudnia on kobiety w godzinach nocnych, stawki płac są niskie, a ponadto robotnicy zatrudniani są w godzinach nadliczbowych.

Wszystkie sporne kwestie w toku konferencji zostały uregulowane.

Unormowanie płac

W FABRYCE „SILESIA"

Druga konferencja odbyta w inspektoracie pracy w Sosnowcu dotyczyła unormowania stosunków w fabryce „Silesia" — Fajermana w Będzinie. Związek robotniczy na konferencji twierdził, że w fabryce są niektórzy robotnicy szykanowani, a ponadto zarobki są bardzo niskie.

Obecnie w fabryce istnieje stan bezumowny, co wykorzystywał właściciel. Na konferencji ustalono, że stawki płac zostaną wyrównane. Związek robotniczy zaś ze swej strony poczyni kroki w kierunku zawarcia nowej umowy zbiorowej. Jeżeli chodzi o sprawę szykan, to właściciel wyjaśnił, że kilkunastu robotników zostało zwolnionych z pracy — karnie.

Czy zostanie zawarty

UKŁAD ZBIOROWY W BROWARZE „KORONA".

Wczoraj odbyć się miała konferencja w sprawie zawarcia układu w browarze „Korona". Obecnie prowadzone są pertraktacje bezpośrednie między dyrekcją browaru a przedstawiciela mi robotników.

O ile pertraktacje te nie doprowadzą do rezultatu sprawa przejdzie do inspektoratu pracy. Gdyby i tu nie doszło do porozumienia wówczas za targ rozstrzygnięty zostanie drogą arbitrażu.

Najbliższe konferencje

W INSPEKCJI PRACY.

W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja o zawarcie układu zbiorowego dla pracowników fizycznych, zatrudnionych w Elektrowni Okręgowej Zagłębia.

W dniu 7 bm. odbędzie się konferencja w sprawie wypowiedzenia umowy w hucie szkła Staszyc w Dąbrowie.

Wyjaśnienia prawne

DO JAKIEJ WYSOKOŚCI MOŻNA DOCHODZIĆ ZWROTU POŻYCZKI PRZY POMOCY DOWODU ZE ŚWIADKÓW?

W myśl art. 431 Kodeksu Zobowiązań, zobowiązanie udzielenia oraz odebrania pożyczki pieniężnej ponad 250 zł. powinno być pismem stwierdzone. Z powyższego wynika jasno, iż prawo dochodzenia zwrotu pożyczki przy pomocy t. zw. dowodu ze świadków jest ograniczone do wysokości sumy 250 zł. Wierzyciel, który pożyczył sumę wyższą od 250 zł, musi mieć w ręku oblig podpisany przez dłużnika, a więc np. weksel, czek, rewers, lub jakiekolwiek inne zobowiązanie pisemne, gdyż pozew nieoparty na dokumencie pisemnym a dotyczy pożyczki ponad 250 zł. ulega oddaleniu wprost.

CZY CZEK NIEPRZEDSTAWIONY W TERMINIE USTAWOWYM DO ZAPŁATY SKUTKUJE ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNĄ WYSTAWCY?

Przed niedawnym czasem Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę inż. R. oskarżonego o wystawienie czeku bez pokrycia na sumę zł 300. Sąd Grodzki skazał oskarżonego za opisany wyżej czyn na 3 miesiące aresztu i 200 zł. grzywny, biorąc pod uwagę, iż oskarżony był już dwukrotnie karany za przestępstwo tego rodzaju.

W skardze apelacyjnej obrońca oskarżonego podniósł, iż czek kwestionis nie był przez posiadacza wcale pokazywany w banku, a zatym brak jest dowodu stwierdzającego brak pokrycia. Kardynalnym warunkiem odpowiedzialności karnej wystawcy czeku jest zdaniem obrony moment prezentacji. Skoro prezentacji czeku nie było i stwierdzenia braku pokrycia nie ma, to i o żadnej karze nie może być mowy. Obrońca powołuje się przy tym obszernie na zdanie najpoważniejszych komentatorów prawa czekowego, którzy uważają, iż brak pokrycia czeku musi być stwierdzony w sposób przedmiotowy u trasata czyli w banku i dopiero ten brak pokrycia, należycie stwierdzony w terminie 10-dniowym, wymaganym do przedstawienia, może skutkować odpowiedzialność karną.

Sąd Okręgowy przychylając się do powyższych wywodów wyrok I instancji uchylił i oskarżonego uniewinnił. Sąd Okręgowy zaznaczył w motywach, iż brak przedstawienia czeku decyduje o tym, iż wystawca odpowiedzialności karnej ponosić nie może.

K. Kl.

Dynamit rozszarpał pierś

górnikowi na kop. „Modrzejów"

Wczoraj uległ tragicznemu wypadkowi górnik Władysław Pałka, zatrudniony na kopalni „Modrzejów". Wypadek miał przebieg następujący:

Pałka, pracując na t. zw. filarze, zakładał nabój. W pewnej chwili nabój eksplodował w rękach górnika, zadając mu szereg ran i ciężko kalecząc klatkę piersiową.

Zawiadomione o wypadku pogotowie przewiozło Pałkę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie natychmiast poddano go operacji.

Stan zdrowia górnika jest bardzo ciężki.

Dobrana trójka

ZNALAZŁA SIĘ POD KLUCZEM.

Policja sosnowiecka zatrzymała zawodowych złodziei Władysława Potempskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Floriańskiej Nr. 13 i Leszka Janickiego z Sosnowca oraz Zofię Baszę, kochankę Potempskiego, którzy dokonali kradzieży na szkodę Edmunda Kanczewskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Pustej 3, dostając się tam przez otwarte okno.

Zatrzymanych przekazano władzom sądowym, które całą trójkę osadziły w więzieniu.

31 940 zł wpłacą kopalnie

W III KWARTALE BR. DO KASY BRATNIEJ ZAGŁĘBIA DĄBR.

Na podstawie statystyki wydobycia ministerstwo opieki społecznej ustaliło, że kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego wpłacą w III kwartale bieżącego roku do kasy bratniej górników Zagłębia Dąbrowskiego sumę 31.940 zł.

Z olkusza

Chłopiec pod kołami

MOTOCYKLA W KLUCZACH.

Onegdaj pod motocykl wojskowy w Kluczach pod Olkuszem, wpadł 13 letni Marian Walnik.

Doznał on dość poważnych obrażeń głowy i odwieziony został do szpitala olkuskiego.

Harcerze olkuscy

IDĄ W ŚWIAT.

W dniu wczorajszym olkuska drużyna harcerska przy gimnazjum państw. w Olkuszu wyjechała koleją do Zaleszczyk, skąd wyruszy pieszo w wędrówkę wzdłuż granicy Polsko - Wschodniej. Komendantem drużyny jest podharcm. Tadeusz Barczyk.

Również wczoraj do obozu do Łękawy wyjechała pierwsza partia harcerzy z Wolbromia pod komendą podharcm. Biernackie go. Druga partia wyjedzie wkrótce.

Wiadomości bieżące

Czwartek 6 Lipiec

Dziś: Izaiasza
Jutro: Cyryla
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Teatr Miejski w Sosnowcu

W sobotę dnia 8 bm. o godz. 20.30 wystąpi w teatrze miejskim tylko jeden raz warszawski teatr „Małe Qui Pro Quo" z przebojową rewią satyryczno - polityczną pt. „Strachy na lachy" w wykonaniu pp. A. Dymszy, S. Górskiej, H. Kamińskiej i W. Orłowa. W programie m. in. „Nieporozumienie towarzyskie", „Uśmiechaj się jak Beck", „Kapelusik", „Pani ministrowa", „Brzydzę się tem", „Karty", „Pies". Następny" i wiele innych. Bilety od nabycia w Orbisie obok dworca tel. 62313.

— OSOBISTE. Kierownik komisariatu p. p. w Dąbrowie podkom. Kremes wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 467 szt. bydła, 832 szt. świń, 151 szt. cieląt razem: 1450 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi za: ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) bydło od 45 gr. do 85 gr., cielęta od 50 gr. do 1 zł., świnie: od 1 zł. do 1,35 zł.

Okradł ciocię

11-LETNI ZŁODZIEJASZEK

W Czeladzi został zatrzymany przez policję 11-letni Mirosław Bergiel, który przed kilku dniami skradł swej ciotce Helenie Kołodziejczyk z Czeladzi pieniądze i złoty łańcuszek. Młodocianym złodziejem zajęła się policja.

Przez policję sosnowiecką został zatrzymany Józef Cieślak, bez stałego miejsca zamieszkania, od dawna poszukiwany przez władze sądowe za dokonanie całego szeregu kradzieży.

Piorun zniszczył kompletnie gospodarstwa

dwóch zamożnych wieśniaków

Onegdaj późno wieczorem nad gminą Kidów k. Pilicy, przeszła gwałtowna burza z piorunami.

Piorun uderzył w dwa sąsiadujące ze sobą domy Janów Czechów (syna Szymona i syna Michała) w Dobrokowie. Obydwa gospodarstwa pożar zniszczył kompletnie wraz z żywym i martwym inwentarzem. M. in. w płomieniach spaliły się 4 krowy, 2 jałówki, para koni, 4 prosięta i dużo drobiu, drugim zaś 2 krowy i jałówka, koń 2 prosięta i drób.

Ogólne straty wynoszą około 20 tys. zł.

Czechowie należeli do najzamożniejszych gospodarzy w Dobrakowie.

24-let. Jan Czech w czasie akcji ratowniczej doznał poparzenia twarzy i rąk.

Złe i dobre uroki miłości

Skandale z porywaniem panien w. dawnej Polsce

Porywanie panien. z łacińska zwane „raptus peullae" albo krócej „rapty" bardzo często się dawniej zdarzały. Kochanek lub narzeczony skryty, nie mogąc panny w małżeństwo dostać. wykradł ją z rodzicielskiego domu, najczęściej za poprzednią z nią umową, a niekiedy i za zgodą matki,

KOŃCZYŁO SIĘ WIĘC WSZYSTKO ŚLUBEM.

Historia pierwsza. Rzecz dzieje się w 1601 roku. Szlachcic Samuel Pawłowski z dworu starosty lubaczowskiego, Jana Płazy, w Dziewieńczycach niespodziewanie porywa z grona panienek pannę Halszkę Lutosławską Na ręce ją chwyciwszy przez okno czekającym towarzyszom poddał, sam oknem wyskoczył i wszyscy co koń wyskoczył ujechali. Epilog zwykły nastąpił — ślub szybki, potem pogoń starosty — opiekuna, jego protest w sądzie,

ALE TRUDNO — ŚLUB ZAWARTY

A oto wydarzenie z roku 1600. Jan Ramułt, upodobawszy sobie synowę stolnikaSamuelaTrojeckiego, z dworu mu ją wykradł, a tak był zuchwały, że po szybkim ślubie, za zgodą matki panny młodej zawartym, raz jeszcze Trójczyce zajechał i ze zbrojną czeladzią posag panny od stryja zabrał

I BEZPIECZNIE DO DOMU ODWIÓZŁ.

W roku 1621 rozmiłowała się Krzysia Strusiówna w staroście Adamie Kalinowskim, który był synem jej rodzonej siostry. Krzysia jest córką słynnego żołnierza, wiernego towarzysza hetmana Żółkiewskiego. Znakomity wojownik starostą halickim właśnie został. Na skandal taki za nie nie pozwoli, Krzysia nie poślubi siostrzeńca — kochanka... Adam Kalinowski szykuje nocną wyprawę na zamek halicki. Liczny zastęp zbrojny hajduków czółnami Dniestrem wyrusza. Zamek obronny, starosta wojak zawołany i mimo to skandaliczna wyprawa całkowicie się udała. Krzysię uprowadzono, wraz z nią skarbiec cały kleinotów. bogatą wyprawę bieliznę i futra, a także mnóstwo broni, którą w zamku przechowywano. Para tak skojarzona. wnet się pobrała. Zasłynęła na długie lata po całej Polsce historia skandaliczna o tym,

JAK GRZEŚNIE STAROŚCIANKA KRZYSIA STRUSIÓWNA SIOSTRZEŃCA SWEGO UMIŁOWAŁA

Panna Salomea Nagórska z Grabownicy porwana została przez Stanisława Przedwojowskiego. Salusia — wychowywała się w domu swego dziadka, ale że była zamożna, do opieki nad nią rościł sobie pretensje szwagier jej, Jacek Krasowski. Zawarł on układ z niejakim Gabrielem Boratyńskim, którego mocą imć Boratyński tylko trzecią część posagu godził się za pannę przyjąć. a dwie trzecie miał wziąć za swatostwo Krasowski. Do tak upatrzonego męża panna Salomea żadnej skłonności nie czuła, ale jej nawet nie pytano.

KRASOWSKI Z CZELADZIĄ PORWAŁ JĄ Z KOŚCIOŁA, GDZIE NA NABOŻEŃSTWIE Z BABKĄ BYŁA

Zatrzymawszy ją u siebie, termin ślubu z Boratyńskim przyspieszył, nie mogąc się doczekać pieniędzy. Pamiętajmy jednak, że panna Salomea już Stanisława Przedwojowskiego z całej duszy ukochała. I on nie zapomniał o bogdance. W chwili, gdy płaczącą pannę do ślubu już w welon strojono. wpadł Przedwojowski z towarzyszami do dworu i pannę porwał. Pomocne mu w tym były: druga siostra panny ciotka i brat stryjeczny. Po raz drugi w życiu i już szczęśliwiej porwana panna Salomea

WRESZCIE ZNALAZŁA SPOKÓJ I RADOŚĆ.

Ale życie jej dalsze też nie miało być po tak burzliwym panieństwie — zwyczajne. Romantyczne małżeństwo niedługo się swym szczęściem cieszyć miało. W roku 1645 podczaszy Kozłowski, na dwór nocą napadłszy, zabija Stanisława Przedwojowskiego.

ROZSIEKANO GO DOSŁOWNIE.

Ciało było pokryte po śmierci 22 ranami. Był to epilog sąsiedzkiego zatargu. Jakże fakt ten straszny zniosła zakochana pani Salomea? Niecierpliwie przerzucamy akty, szukając o niej wiadomości. Nie rozpaczała jakoś długo! Już w cztery miesiące po zbrodni zostaje żoną Jana Fredry.

Widać żyć bez miłości nie umiała.

N. Z.



WIELKA MANIFESTACJA OZN W CIESZYNIE ZACHODNIM

W dniu 2 lipca odbył się w Cieszynie Zachodnim wielki zjazd członków Obozu Zjednoczenia Narodowegoz terenu Zaolzia, który przeprowadził się w potężną manifestację wielotysięcznych rzesz ludności polskiego Zaoliza na rzecz armii i polskiego morza,

Na zdjęciu niezliczone transparenty podczas manifestacji OZN, w Cieszynie Zacohdnim.

Pożar zniszczył

15 GOSPODARSTW W JĘDRZEJOWSKIM.

Wskutek zaprószenia ognia przy pieczeniu chleba, powstał pożar w mieszkaniu Władysława Jaskulskiego w Oksie, pow, jędrzejowskim,

W przeciągu dwu godzin pożar strawił doszczętnie 15 gospodarstw, pozbawiając dachu nad głową 27 rodzin. Straty wynoszą około 50,000 zł.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 6 lipca

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.20 Pogadanka sportowa 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla młodzieży 15.05 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Koncert fortepianowy. 16.45 Odczyt 17.00 Muzyka taneczna 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Echa mocy i chwały 18.10 Koncert solistów 19.00 Montaż literacki 19.20 Muzyka z płyt 20.15 Rezerwa 2025 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Letni wieczór przed domem Fryderyka Chopina 21,40 Niesamowite historie: Złoty ganek 2300 Dziennik wieczorny 23,15 Koncert muzyki góralskiej,

KATOWICE

Czwartek 6 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13,15 Koncert życzeń 17,00 Pogadanka aktualna 17,10 Koncert solistów 17,35 Nieznane pieśni kompozytorek polskich 17 50 Poradnik sportowy 19,20 Wesoły wieczór audycja słowno — muzyczna 20,25 Wiadomości wjęzyku czeskim 2035 Wiadomości sportowe 2225 Płyty 23,05 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 7 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Jedziemy na wycieczkę dialog w oprac, Haliny Mamlokowej 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Życie lasu pogadanka dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16,00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Chór mieszany im. St. Wyspiańskiego z Szopienic 16.45 Rozmowa z chorymi 17,00 Muzyka taneczna 18.30 Recital fortepianowy 19,00 Książki do których się wraca, 19.20 Chwila Biura Studiów 19,30 Przy wieczerzy, 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dizennik wieczorny 21.00 Opowieść o Schubercie. 22.00 Z czego żyje pisarz. 22,25 Recital skrzypcowy. 23,00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości Polski w języku niemieckim.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

359)

— Co! — zawołała Alicja przerażona — opuszczasz ten dom?

— Jutro.

— I któż tutaj opiekować się mną będzie? — powiedziała Alicja z rozpaczą.

Lionel już czuł przebaczenie w sercu. Tym przemówieniem, z całą rezygnacją boleści byłaby go niewątpliwie wzruszyła każda inna kobieta, ale Alicja była zbyt występną względem niego; odpowiedział jej więc:

— Nie wybrała pani opiekuna, który zostaje w tym zamku?

Na tę zimną odpowiedź Alicja odzyskała całą swoją dumę.

— Panie — rzekła — zapomnij żeś mię tu znalazł cierpiącą, we łzach, bo ja zapomnę że cię tu widziałam niedelikatny względem kobiety płaczącej.

Ten wyrzut wprost uderzony w dumę Lionela. To uczucie uczyniło go tak nieubłaganym, to uczucie zniewoliło go do zmiany natychmiastowego przemówienia.

Lionel nie chciał aby o nim można było powiedzieć, że kobieta we łzach, jakakolwiek bądź błagała go, a on ją odtrącił. Po chwili przeto rzekł do Alicji:

— Pani, zapomnę wszystko, tylko nie to co mi każesz zapomnieć; zapomnę przeszłości, która mię zmuszała złorzeczyć ci, aby pamiętać tylko o obecnej chwili, w której masz prawo pogardzać mną. Wiecznie to mieć będę w myśli, że znalazłam cię strapioną, płaczącą i że nie ofiarowałem ci mojej pomocy i wsparcia; proszę cię, przebacz ten niegodny postępek i w dowód przebaczenia przyjmij je.

— Dziękuję ci panie — rzekła Alicja — tak żyłam przez rok i żyć będę dalej.

— Jakto! — odezwał się Lionel zdziwiony — więc to nie pierwszy raz Gerard poważa się w ten sposób obchodzić się z panią.

— I zapewnie nie ostatni.

— Więc pijaństwo i rozpusta musiały go rozumu pozbawić?

— Mylisz się, Lionelu; postępował tak, mając zdrowe zmysły.

— I dlaczegóż wypędził cię?

— Ponieważ go odepchnęłam, ponieważ wie że go nie kocham. On nie jest niesprawiedliwy jak twój ojciec dla ciebie, bo dlaczegóż cię wypędza?

— Ponieważ wie, że cię kocham — odpowiedział Lionel założywszy ręce i stając przed Alicją jak gdyby chciał jej powiedzieć: Widzisz jak jestem słaby i podły!

— Oh! — wykrzyknęła Alicja z wyrazem radości, której powstrzymać nie mogła — kochasz mię więc?

— Tak, jestem szalony do tego stopnia! — odrzekł Lionel, zawstydzony tym wyznaniem.

— Kochasz mię jeszcze, powiedziałeś — rzekła Alicja drżąca niepowstrzymanym wzruszeniem.

— Ja ci to powieddziałem?

— Tak, Lionelu, ty mię kochasz i...

Zatrzymała się, trwożne spojrzenie rzuciwszy wokoło przybliżyła się do niego, mówiąc:

— I ja ciebie kocham.

— Ty?

— Ty wiesz o tym dobrze Lionelu. Ty wiesz dobrze, ty, którego serce dumą przepełnione, dlaczego poślubiłam twojego brata; wiesz dobrze coś mi pewnego dnia wyznał, że twój ojciec nigdyby nie przyjął za synowę, córki kobiety zniesławionej. Znieważyłeś mię w mojej matce. byłeś nieprzebłagalny dla niej.

— Bo twoja matka dała ci lekkomyślność i duszę łatwą do uwiedzenia.

— Oh! nie mówiłbyś w ten sposób, gdybyś wiedział kto zwiódł moją matkę i komu winnam życie. Podobny był do ciebie Lionelu: ognisty, niezłomny, piękny i odważny jak ty; kochał jak ja ciebie kocham, ona zgubiła się dla niego jak ja gubię się dla ciebie.

— Eh! któż to był? — zapytał Lionel dumnie.

— Szlachetny Genueńczyk, posiadający wszystkie przymioty, wszystkie zalety, wszystkie sposoby uwodzenia, nawet to, że nieszczęście i zgubę niósł wszystkim swoim kochankom.

— Jego nazwisko?

— Jego nazwisko... teraz mogę ci powiedzieć nazwisko cudzoziemskie, nieznane; nazywano go pięknym Zizuli, znikł tak z Francji jak się w niej ukazał, pogrążając w niedoli moją matkę, która dla niego opuściła męża i rodzinę.

— Wszyscy, którzy cię znają w Paryżu wiedzą o tym.

— Lecz żaden z moich śmiertelnych nieprzyjaciół nawet nie wyrzucał mi go, ty jeden rzuciłeś mi to w oczy.

— Powiedziałem ci Alicjo, oddając ci moją rękę i imię.

— Tak, lecz za granicami Francji, aby je nosić jak imię skradzione; a ja chciałam ci pokazać że je mieć będę w całej świetności, chciałam i mam je.

— I ciąży ci?

— Dosyć, dlatego pragnę je zrzucić na ziemię. Lionelu, jutro opuszczasz ten zamek. Jeżeli chcesz, jutro opuszczę go także.

d. c. n.

Potworny zbrodniarz zamordował starca

dla rabunku 200 zł.

Terenem ohydnego morderstwa stał się dom położony przy ulicy ks. Jeremy 2 W Warszawie. Jak wynika z przypuszczeń, podłożem przerażającej zbrodni była chęć dokonania rabunku w mieszkaniu nieszczęśliwej ofiary. Szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco.

ODDAŁ POSESJĘ SYNOM

W domu, o którym była mowa powyżej, zamieszkiwał oddawna 32-letni Antoni Goch. Owdowiawszy przed sześcioma laty. Goch przepisał posesję na dwóch swoich synów: Władysława i Aleksandra.

Oddawszy synom dom. staruszek zatrzymał sobie jedynie małe mieszkanko, składające się z kuchni i jednego pokoju. Zatrzymawszy sobie kuchnię, Goch wynajął pokój sublokatorowi Henrykowi Eslingerowi, który wprowadził się i zamieszkał w nim wraz z żoną.

Staruszek utrzymywał się z grosowych zarobków za uprzątanie terenów kilku sąsiednich posesji oraz ze skromnego czynszu, który płacił mu za mieszkanie jego sublokator.

PRZERAŻAJĄCE ODKRYCIE

Eslinger wstał jak codziennie rano o godzinie czwartej, by udać się do pracy. Można sobie wyobrazić jego przerażenie, gdy zajrzawszy do kuchni stwierdził iż gospodarz jego leży na łóżku w wielkiej kałuży krwi.

Nie tracąc czasu, Eslinger powiadomił o makabrycznym odkryciu władze bezpieczeństwa. Na miejsce zbrodni przybyli niezwłocznie przedstawiciele Urzędu śledczego i policja. Przybył także prywatny lekarz.

TRZY CIOSY NOŻEM

Wdrożono natychmiastowe dochodzenie. Jak się okazało, Goch był już martwy. Lekarz stwierdził zgon. Śmierć nastąpiła na skutek zadania nieszczęśliwemu trzech ciosów nożem w gardło. Ostrze przecięło tchawicę, powodując natychmiastowy zgon.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż starzec zamordowany został w celach rabunkowych. Wszystkie rzeczy i szuflady były pootwierane. co dowodzi, iż morderca poszukiwał pieniędzy i kosztowności.

ZAMORDOWANY W CZASIE SNU

Jak wynika z zeznań domowników Goch nigdy nie zamykał w nocy drzwi na klucz. Ułatwiło to w wielkiej mierze zadanie mordercy, który wtargnął zupełnie niespodziewanie do pokoju i zamordował Gocha najprawdopodobniej pogrążonego w głębokim śnie. Że tak było, świadczy fakt, iż ani Eslinger ani też jego żona nic zupełnie nie słyszeli. mimo tego. iż pokój ich przylega bezpośrednio do kuchni, w której padł trupem pod ciosami zbrodniarza nieszczęśliwy staruszek.

Po za tym Eslingerowie zeznali iż zamordowany posiadał jakieś niewielkie oszczędności w kwocie około 200—300 zł. Ponieważ pieniędzy nie znaleziono, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż chęć rabunku skłoniła potwornego przestępcę do zamordowania Gocha.

Przymusowe lądowanie szybowca

w Wolbromiu

Na łąkach obok fabryki Wolbrom w Wolbromiu, przymusowo lądował szybowiec sportowy Mewa.

Pilot, student politechniki lwowskiej, Jerzy Pietrow, oraz jego pasażerka, uczenica szkoły szybowcowej w Białej — Bielsko Zdzisława Pietrukowska, wyszli z wypadku cało.

Z Zawiercia

324 zł. na F. O. N.

Z TURNIEJU PIŁKARSKIEGO W ZAWIERCIU

Z inicjatywy znanego działacza sportowego p. Władysława Dyji w Zawierciu zorganizowane zostały rozgrywki piłkarskie o puchar Zw. Ochot. A. P. oddział w Zawierciu.

Czysty dochód z biletów wejściowych w sumie 324 zł. został przekazany na FON.

——oOo——

Specjalne emerytury dla dziennikarzy

— ALE W ARGENTYNIE.

Senat argentyński zatwierdził projekt ustawy o emeryturach dla dziennikarzy, przesyłając go marszałkowi Izby poselskiej do podpisu z poleceniem przedłożenia go natychmiast władzy wykonawczej celem ogłoszenia.

Nowa ustawa argentyńska przewiduje utworzenie kasy emerytalnej dla dziennikarzy, do której muszą należeć wszystkie przedsiębiorstwa wydawnicze dzienników oraz wszelkich czasopism, tudzież wszystkie osoby zatrudnione w tego rodzaju przedsiębiorstwach w całym kraju.

Dempsey ciężko chory

PO OPERACJI ŚLEPEJ KISZKI

Z Nowego Jorku donoszą że Jack Dempsey poddał się ostatnio operacji ślepej kiszki. Stan jego w ostatnich dniach nieco się poprawił, ale jest wciąż uważany za poważny.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

MANEWRY NIEMIECKIE NA POGRANICZU LUKSEMBURGII.

Według otrzymanych w Paryżu informacji z Luksemburga od kilku dni Reichswehra prowadzi manewry na pograniczu księstwa.

NIEMCY CHODZĄ W BUTACH „BATA".

Agencja „Havasa" donosi: Rząd Rzeszy zawarł z zarządem czeskim zakładów „Bata" w Zlinie umowę na dostawę obuwia dla armii niemieckiej

NA WESOŁĄ NUTĘ

Zapomniana peronówka

Poważny pan z brodą zajmuje miejsce w przedziale, przeciska się do okna i jeszcze raz żegna się ze swoją żoną, która odprowadziła go na peron.

— Napiszę do ciebie zaraz po przyjeździe Ucałuj Emilkę. Do widzenia, do widzenia

Pociąg odjeżdża. Pan z brodą zamyka okno i zajmuje miejsce. Z całej jego postaci tryska to błogie zadowolenie, jakie powinien doznawać każdy mąż, rozstający się z żoną na dłuższy okres czasu.

Nic nie zwiastowało fatalnej katastrofy, jaka nad nim wisiała.

Do przedziału wkroczył konduktor.

— Proszę o bilety do kontroli!

Pan z brodą sięga do kieszonki w kamizelce, wyciąga dwa bilety i podaje konduktorowi. Kolejarz uważnie bada bilety, jeden z nich przecina szczypcami i oba bilety zwraca pasażerowi z uwagą:

— Ten drugi bilet jest peronowy.

Poważny pan przez chwilę spogląda na peronówkę, namyśla się i nagle twarz jego staje się śmiertelnie blada.

— Na miłosierdzie boskie! — jęczy przerażony. — Zabrałem bilet peronowy mojej żony.

Zrywa się z miejsca i biegnie za konduktorem.

— Panie konduktorze, peronówkę trzeba wysłać ekspresem z najbliższej stacji, bo inaczej moja żona nie będzie mogła opuścić peronu!

Konduktor wzruszył ramionami.

— Niemożliwe, proszę pana Osobom, znajdującym się na peronie, listy nie są doręczane

— Jakto? Więc cóż mam począć? Przecież kontroler nie wypuści żony z peronu bez biletu?

Konduktor bezradnie rozwiera ramiona.

Na najbliższej stacji wysiadł i nie wiem jak się skończyła fatalna przygoda z peronówką żony brodatego pana, lecz obawiam się jaknajgorszych następstw.

Prawdopodobnie w domu dostał za to za pomnienie porządne smary.

SPORT

Afera w piłkarstwie częstochowskim

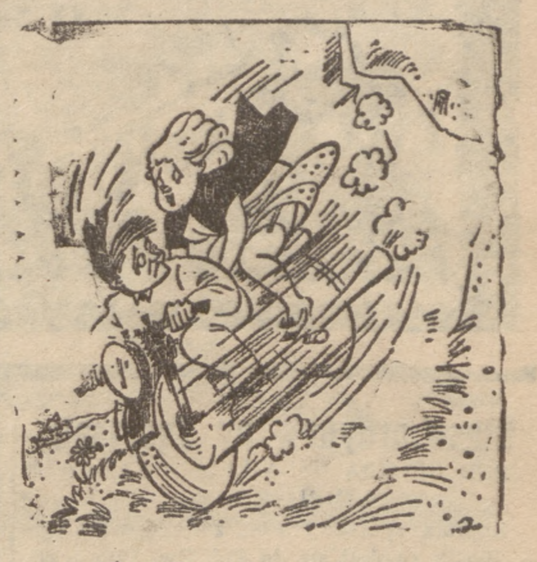
sfałszowanie protokułu sędziowskiego

W Radomsku odbyły się ostatnie zawody o mistrzostwo kl. A, podokręgu częstochowskiego w których Naprzód pokonał częstochowską Skrę 4:2 (2:1), uzyskując tem samem tytuł mistrza i prawo do rozgrywek o wejście do Ligi okr. Zagłębia. Uwzględniając powyższy mecz końcowy układ w tabeli jest następujący (wszystkie drużyny rozegrały po 16 zawodów): Naprzód (Radomsko) 25 pkt. (62:30), Victoria 23 pkt. (40:25), Wysoka (Łazy) 20 pkt. (41:27). Stradom 19 pkt, (0:23), Raków 18 pkt, (36:38), Korona (Radomsko) 16 pkt. (39:40), Błękitni 12 pkt, (38:36). Skra Ib 6 pkt, (23:52) i Orły 3 pkt. (10:50). — Jak się dowiadujemy, częstochowianka Victoria wniosła zażalenie do PZPN-u na decyzję zarządu zagł. OPZN. który uchylił weryfikację zawodów: Skra—Naprzód 5:4 (odbyte w rundzie jesiennej) i przyznał punkty w. o. Naprzodowi, rzekomo za udział w zawodach w barwach Skry nieuprawnionego gracza. Tymczasem zarząd podokręgu częstochowskiego stwierdził, że w protokule sędziowskim w składzie Skry, zostało specjalnie wymazane nazwisko jednego zawodnika i na to miejsce wpisane in nym charakterem i innym kolorem ołówka nazwisko gracza zdyskwalifikowanego. Byłoby to zatem świadome sfałszowanie protokułu sędziowskiego, które jak obecnie się okazuje w dużym stopniu wpłynęło na wyłonienie mistrza podokręgu, Niewątpliwie zarząd PZPN-u zainteresuje się tą sprawą i ewent. przeoczenia podległych sobie instytucyj uzna za wystarczające do przeprowadzenia rewizji weryfikacji tych zawodów.

Wostal pozostaje w areszcie

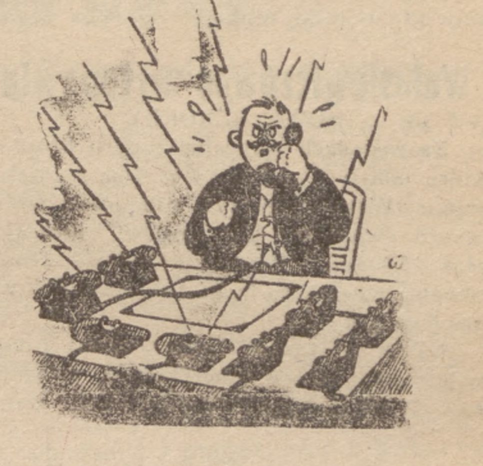
Gracz ligowej drużyny AKS-u Wostal, był onegdaj przesłuchiwany przez władze sądowo — śledcze, które skierowały sprawę do prokuratory, Aż do rozprawy Wostal nie będzie zwolniony.

Szpalta humoru



— Nie tak szybko, panie Alfredzie, jeszcze nigdy nie jeździłam motocyklem.
— Ja również jeszcze nie, panno Andziu

——oOo——



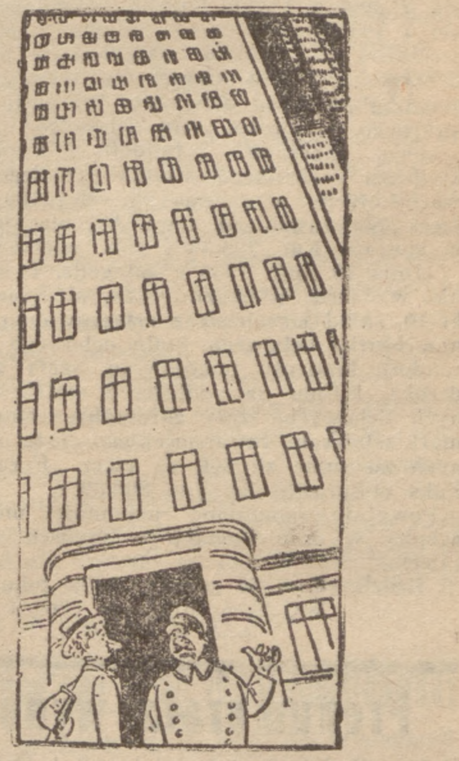
— Halo! Czy to centrala? — Tutaj mówi dyrektor Głuchalski, czy może mi pan powiedzieć, który właściwie telefon do mnie dzwoni.

——oOo——



— Ach, Teodorze, poza miłością nic więcej na świecie!
— Nic, moja mała, nic! A co mamy dziś na obiad?

——oOo——



W Ameryce. Moją żonę nie widziałem już od tygodnia — mówi portier hotelu. Gość: A czy mieszka gdzieindziej?
Portier: Nie, ona służy jako sprzątaczka schodów!



Z okazji uczczenia 50-lecia istnienia bułgarskich kolei żelaznych wydano w Bułgarii znaczek pocztowy wartości 2 lewas, przedstawiający lokomotywę polską typu 1—D—1 dostarczoną przez nas kolejom bułgarskim. Znaczek ten barwy sepii palonej, ilustruje piękny fronton polskiej lokomotywy.

Niesubordynowany Jędrysek

POD GROŹBĄ USUNIĘCIA Z KADRY OLIMPIJSKIEJ,

Kapitan sportowy Pol, Zw, Pływackiego p, Berlik zwrócił się do Pol, Zw. Pływackiego i Pol, Kom. Olimpijskiego z propozycją skreślenia z listy kadry olimpijskiej zawodnika Jędryska, który mimo zakazu p, Berlika gra w drużynie waterpolowej Giszowca, Jak wiadomo plan zaprawy przedolimpijskiej opracowany przez p. Berlika nie obejmuje gry w piłkę wodną,

Walasiewiczówna ustanawia

NOWE REKORDY

Na zawodach lekkoatletycznych Sokołów które odbyły się w Erie w Stanie Pensylwania. Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata na 220 yardów, osiągając czas 23.5 sek. Poprzedni rekord świata również należał do Walasiewiczówny i wynosił 24 sek.

Na 60 yardów Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord amerykański, osiągając czas 7 sek., dotychczasowy rekord wynosił 7.4 sek.

...rzejowska wyeliminowana

W WIMBLEDONIE.

W turnieju tenisowym w Wimbledonie Jedrzejowska uległa dzisiaj w ćwierćfinale mistrzyni Ameryki, Marble, która grała z niezwykłą precyzją w bardzo bogatym repertuarze uderzeń i zwyciężyła w dwuch setach 6:1, 6::4 w ciągu zaledwie 35 minut.

Mistrzyni Polski miała chyba najgorszy swój dzień, Szczególnie słabą stroną Jedrzejowskiej był zły serwis, o czem świadczy fakt, że zrobiła aż 7 double faule. Wskutek porażki Jędrzejowskiej wszyscy Polacy wyeliminowani są w turnieju,

Wooderson oskarżony

O PROFESJONALIZM.

Szwedzka prasa donosi, że Wooderson za swój nieszczęśliwy start w Princetown przeciwko Cunninghamowi i Venzke otrzymał podobno 1500 dolarów. Dzienniki szwedzkie zapewniają, że w tej sprawie prowadzone jest dochodzenie i Woodersonowi grozi dyskwalifikacja.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka na płatną praktykę biurowo sklepową. Wiadomość: Sosnowiec, Małachowskiego 4-a godz. 2—4.

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w lipcowym numerze organu Stowarzyszenia Architektow R. P. wychodzącym pod nazwą „Komunikat Sarp', zamieszczony został konkurs na stanowisko Naczelnika Wydziału Technicznego Bliższe szczegóły otrzymać można w Zarządzie Miejskim (Biuro Główne).

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI



i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Kr. Jadwigi 59. Telefon 68.436

KUPIĘ pompkę studzienną z motorkiem, używaną w dobrym stanie. Poczta Czeladź II. Kościuszki 11. Kubiczek

MASZYNĘ pończoszniczą mało używaną sprzedam — Zawiercie, skrytka 34.

WIELKI wybór pomników i rzeźb w najstarszej firmie H. Fochtman w Zagłębiu (rok założenia 1906) oraz przyjmuje zamówienia na fotografie do pomników (porcelanki). Dąbrowa Górn. ul. Kr. Jadwigi 46 obok przystanku tramwajowego

ZGUBIONE DOKUMENTY

CHAIM KAROL BADLER zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Kołomyja.

ZGUBIONO weksel, wystawca Pinkus Barber z Katowic na ziecenie M. Lampel, Sosnowiec, Modrzejowska 13, na sumę zł. 185 pł. 20.7. 39 r Wystawcę uprzedzono o zaginięciu weksla

ZBOROWSKI MOSZEK zamieszkały w Żarkach przy ul. N Rynek zgubił potwierdzenie zgłoszenia na drobną sprzedaż skór, wydane przez Starostwo Powiatowe w Zawierciu pod N. 475 które niniejszym unieważniam.

RÓŻNE

PIECZĘCIE, SZYLDY

monogramy i prace grawerskie w solidnym wykonaniu

L. WILSKI

Sosnowiec, Warszawska 4.

DNIA 2 lipca r. b. na dworcu w Sosnowcu skradziono portfel skórzany czarny, zawierający 500 zł. gotówki, jeden zaprotestowany weksel na sumę zł. 74.30, wystawca Wajncwajg Kielce, świadectwo przemysłowe na rok 1939 kategorii IV D wydane przez II Urząd Skarbowy w Sosnowcu, dowod osobisty, wydany przez Zarząd Miejski w Sosnowcu oraz legitymację wojażerską, wydaną przez Zarząd Miejski w Krakowie. G. Hocherman, Sosnowiec, Kołłątaja 3. Uprasza się o zwrot dokumentów na policję.

...Z. podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. profesor Julian Lewinger, sądownie rozwiedziony rzym. kat. zamieszkały w Katowicach, syn Józefa Lewingera i Jeti z domu Kempler, 2. niezamężna Jowita Marczak, rzym kat zamieszkała w Sosnowcu, córka Władysława Marczaka i Bronisławy z domu Poroszewska chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego Katowice, dnia 5 lipca 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru, kancelarię swą mający w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 7 lipca 1939 r. od godziny 11-ej rano w Będzinie przy ul. Piłsudskiego Nr. 2 jako w 1-szym terminie, składających się z toalety czeczotowej, foteli, 2 szafek czeczotowych, stolika okrągłego, 2 foteli dębowych, sześciu krzeseł wybitych, pomocnika kredensu dębowego, kredensu pokojowego dębowego, stołu dębowego, rozsuwanego, tapczanu, żyrandoli, 2 kilimów kredensu kuchennego, stolika okrągłego, oszacowanych na sumę złotych 1150 na rzecz Warszawskiego T-wa Akceptacyjnego w sprawie Km. 326/39 i inn. wierzycieli.

Dnia 10 lipca 1939 r. od godz. 11 rano jako w I term. w Będzinie przy ul. Kościuszki 10, składających się z maszyny do pisania, biurka dębowego, stołu dębowego, żyrandoli, kredensu pokojowego, szafy garderoby, kilimu na podłogę, 2 szafek nocnych dębowych, szafy garderoby, firanek markizetowych, futra męskiego, oszacowanych na sumę zł. 850 na rzecz Frymety Faks w sprawie Nr. Km. 809/39 r.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu ich zajęcia.

Będzin, dnia 30 czerwca 1939 roku.
wz. Komornik I-go rewiru
(—) M. FURGAŁ.

Przetarg

Zarząd miejski m. Olkusza ogłasza przetarg na wydzierżawienie w osiedlu Bukowno przy „Gospodzie Leśnej' dużej sali dancingowej i hotelu o 12 pokojach bez urządzeń na okres trzech lat za cenę po zł. 1.500 in plus rocznie tytułem tenuty dzierżawnej

Oferty na piśmie z podaniem ceny dzierżawnej cyfrą i słownie, należy składać DO 15 LIPCA BR. GODZ. 12-ta, wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożoną kaucję w wysokości 10 proc zaofiarowanej sumy — Zarząd miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Bliższych informacji udziela zarząd miejski codziennie w godzinach urzędowych, oprócz niedziel i świąt.

Reklama dźwignią handlu!



— Pan Pędalski to niesympatyczna twarz.
— Również go cierpieć nie mogę!
— A ile jesteś mu winien?

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski